



BIULETYN

WYDAWNICTWO
CZYNIELNIA
REGIONALNA

17.01.2018

NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” ZIEMIA RADOMSKA 799



Z REGIONU

XXXIV posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2014-2018

18.12.2017 r.

Ostatnie w 2017 r. posiedzenie ZR Ziemia Radomska ponownie zdominowała tematyka związana z wyborami związkowymi.

Wiceprzewodniczący/sekretarz ZR Krzysztof Kośła odczytał uchwały ZR z poprzedniego posiedzenia oraz decyzje Prezydium ZR a następnie przeszedł do omawiania bloku tematów wyborczych.

Tu głównym punktem obrad była sytuacja konfliktowa wewnątrz organizacji zakładowej w PSG pomiędzy komisją zakładową a komisjami podzakładowymi. Zarząd Regionu podjął jednogłośnie uchwałę popierającą komisje podzakładowe. Dyskutowano o podstawach statutowych podejmowanych w tych kwestiach decyzji i ewentualnych dalszych krokach prawno-organizacyjnych.

Na zakończenie obrad członkowie ZR ustalili, że posiedzenia ZR w 2018 r. - do końca kadencji - odbywać się będą w dalszym ciągu w trzecie wtorki każdego miesiąca.

XXXV posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2014-2018

16.01.2017 r.

Zebranych powitał wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośła, przedstawił im projekt porządku obrad - przyjęty jednogłośnie. Posiedzenie ZR, pod nieobecność przewodniczącego Zdzisława Maszkiewicza, poprowadził wiceprzewodniczący Andrzej Wójcicki.

Wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośła odczytał uchwały ZR z poprzedniego posiedzenia ZR - 18.12.2017 r.

Ponownie głównym punktem obrad była sytuacja konfliktowa dotycząca wyborów wewnątrz organizacji zakładowej w Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o. Zarząd Regionu podjął uchwałę unieważniającą uchwały i stanowiska podjęte przez KZ w PSG jako niezgodne z prawem wewnątrzwiązkowym (treść uchwały publikujemy niżej).

Potem ZR podjął kolejną uchwałę tym razem dotyczącą wykreślenia z Rejestru ZR komisji oddziałowej w Praktiker Polska w Radomiu.

Uchwała 01/01/2018

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, po rozpoznaniu wniosku członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PSG, unieważnia uchwałę KZ nr 95b oraz 103/2018 jako podjęte niezgodnie z regulaminem e-głosowań KZ w PSG, a także stanowiska 1/2018 i 2/2018.

Uzasadnienie

Uchwała 95b w sposób oczywisty narusza przepisy regulaminu e-głosowań, a w szczególności § 1 pkt 3 i 4 oraz § 2 pkt 2 lit. a, albowiem żaden z wariantów treści uchwały nie został zgłoszony przez co najmniej 2 członków KZ lub 2 członków Prezydium KZ lub przewodniczącego KZ. Nawet gdyby choć jeden z wariantów nie spełniał tego warunku, to uchwała nie może być przedmiotem e-głosowania.

Zgłoszenie winno zawierać także wyraźny wniosek o e-głosowanie. Z całą pewnością jest go pozbawiony wniosek zgłoszony jednoosobowo przez Romualda Jewułę, bowiem był wyraźnie kierowany do Prezydium KZ do przedyskutowania, a nie jako projekt do poddania pod e-głosowanie.

E-sekretarz badając dopuszczalność e-głosowania nie powinien takiego wadliwego wniosku w ogóle poddawać pod głosowanie.

Uchwała 103/2018 narusza w sposób oczywisty przepisy, bowiem procedura wstępna w ogóle nie została przeprowadzona, a do głosowania nie wysłano uchwały wszystkim członkom Komisji Zakładowej. W stosunku do stanowisk przyjmowanych w trybie e-głosowania, tj. 1/2018 i 2/2018, także nie zastosowano procedury wstępnej.

Zdaniem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska nastąpiło tu oczywiste przekroczenie uprawnień e-sekretarza poprzez poddanie pod głosowanie wniosku nie spełniającego warunków określonych w §1 ust. 3 i 4 regulaminu e-głosowań, bądź poprzez niestosowanie procedury wstępnej. W tej sytuacji nie widzimy konieczności bardziej szczegółowego badania sprawy.

Na marginesie należy stwierdzić, że nadużyciem, mogącym w konsekwencji prowadzić do naruszenia §42 ust. 5 Statutu Związku, jest przysyłanie projektów uchwał w imieniu przewodniczącego KZ w sytuacji, gdy przed przesłaniem treści proponowanych uchwał tenże przewodniczący nie otrzymuje od e-sekretarza żadnej informacji w sprawie.

Od niniejszej uchwały przysługuje Komisji Zakładowej odwołanie do Komisji Krajowej w terminie 7 dni od jej otrzymania.

KOLEJNY NUMER „BIULETYNU” UKAŻE SIĘ 20 LUTEGO

Z REGIONU

Wizyta związkowców NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie - 12/13.12.2017 r.

Późnym wieczorem, a właściwie już nocy z 12 na 13 grudnia 2017 r., dwudziestoosobowa grupa związkowców NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska odwiedziła Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL mieszczące się przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie. Wycieczkę zorganizowała skarbnik ZR Maria Górka. W jej trakcie uczestnicy zwiedzili teren dawnego aresztu śledczego MSW (była to słynna komunistyczna katownia), zapoznali się z jego bogatą ekspozycją pamiątek i eksponatów związanych nie tylko ze stanem wojennym – wszak wycieczka odbywała się w rocznicę tego wydarzenia – ale z całym okresem panowania komunizmu w Polsce i walki Polaków z sowieckim systemem o odzyskanie niepodległości.

W tej muzealnej wyprawie w przeszłość uczestniczyli również min. Antoni Macierewicz, dyrektor IPN dr Jarosław Szarek, prof. Krzysztof

cieli kościoła katolickiego, m.in. abp. Antoniego Baraniaka.

Więzienie na Mokotowie nie było tylko miejscem odosobnienia, ale również miejscem kaźni, Golgotą Narodu Polskiego. Na terenie więzienia wykonano ponad 350 wyroków śmierci, a liczba osób zakatowanych w trakcie śledztwa pozostaje nieznana. Przez kolejne lata trwania systemu komunistycznego przez Rakowiecką przewinęły się tysiące osób zatrzymywanych z powodów politycznych. W drugiej połowie lat 80. przy Rakowieckiej więziony był m.in. Józef Szaniawski, ostatni więzień polityczny PRL, który opuścił zakład karny w Barczewie dopiero 22 grudnia 1989 r.

W roku 2019 planowane jest otwarcie Muzeum z nową atrakcyjną i nowoczesną przestrzenią wystawienniczą, jako ośrodka pobudzającego do twórczej refleksji na temat polskiego patriotyzmu i współczesnej historii Polski. Muzeum ma za zadanie pokazać prawdziwą historię Żołnierzy Wyklętych w różnych aspektach, nie opierając się jedynie na akcjach zbrojnych, ale prezentując także współpracę ze społeczeństwem, codzienność służby w leśnym oddziale i tragiczny pobyt w katowniach MBP, który dla wielu działaczy podziemia był ostatnim etapem ich życia. Muzeum pokaże również historię społecznego oporu przeciwko totalitarnemu systemowi po roku 1956. Gość muzeum zostanie przeprowadzony przez historię PRL, pozna nie tylko najważniejsze wydarzenia, ale przede wszystkim historię ludzi, którzy w imię wyższych wartości i miłości Ojczyzny poświęcili całe swoje życie na walkę z okrutnym ustrojem. W muzeum będzie można poznać historię nie tylko opozycjonistów z pierwszego szeregu, ale również tych osób, które do dzisiaj żyją zapomniani przez historię.

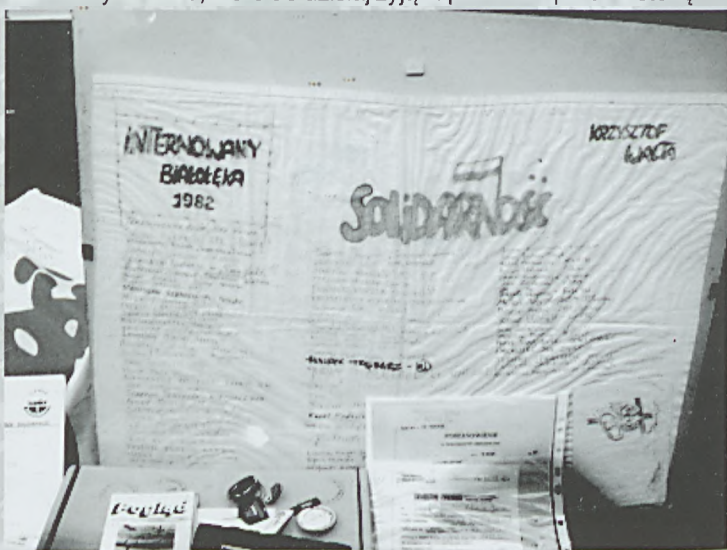


Szwagrzyk oraz liczna grupa osób internowanych w stanie wojennym właśnie w areszcie na Rakowieckiej.

Podczas pobytu w muzeum wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośla przekazał na ręce Jacka Pawłowicza, dyrektora tej placówki, eksponaty związane ze stanem wojennym, które zdeponowali w ZR Henryk Sasim, Jan Magnowski, Maria Stryjska. Najciekawszym z nich była oprawiona w antyramę tkanina z podpisami internowanych w 1981 r. w Białoleścu.

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL to jedna z najnowszych placówek muzealnych w Polsce. listnieje od niepełna dwóch lat. 29 lutego 2016 r. Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro podpisał zarządzenie powołujące do życia tę placówkę. Siedziba Muzeum to teren byłego Aresztu Śledczego w Warszawie-Mokotowie przy ul. Rakowieckiej 37.

Umiejscowienie przyszłego Muzeum nie jest przypadkowe. Więzienie na Rakowieckiej pełniło funkcję głównego więzienia politycznego od roku 1945 i przez cały okres stalinowski, a byli w nim przetrzymywani najważniejsi członkowie podziemia niepodległościowego. To właśnie przy Rakowieckiej więziono gen. Augusta Fieldorfa ps. Nil, ppłk. Łukasza Cieplińskiego ps. Pług, mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. Łupaszko, mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, rtm. Witolda Pileckiego ps. Witold. Poza wojskowymi więziono na Mokotowie również cywili i przedstawi-



Kol. Stanisławowi Sobczakowi

*najserdeczniejsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci*

MATKI

składają

**Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Zdzisław Maszkiewicz
Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
KZ NSZZ „Solidarność” w ZNTK Radom**

Podwyżka płacy minimalnej

Od 1 stycznia płaca minimalna wynosi 2100 zł brutto, czyli ok. 1530 zł na rękę. Natomiast minimalna stawka godzinowa to 13,70 zł. Dla wielu pracujących Polaków ustawowe podnoszenie płacy minimalnej i stawki godzinowej wciąż stanowi jedyną szansę na podwyżkę wynagrodzenia.

Z początkiem roku płaca minimalna wzrosła o 100 zł brutto, czyli o ok. 5 proc. To oznacza,

że osoba, która tyle zarabia, miesięcznie w portfelu będzie miała o ok. 70 zł więcej. Tegoroczna podwyżka jest więc niższa od ubiegłorocznej, kiedy to płaca minimalna została podniesiona o 150 zł brutto, czyli o ponad 8 proc. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że pracowników otrzymujących wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej w Polsce jest blisko 1,4 mln i liczba ta z roku na rok nie ulega większym zmianom.

Jedyna podwyżka w roku

Dla tych osób ustawowe podwyższenie płacy minimalnej bardzo często jest jedyną szansą na poprawę zarobków. Tym bardziej że wielu pracodawców w płacy minimalnej ujmuje także inne składniki wynagrodzenia, np. dodatki stażowe. Takie praktyki przeważnie mają miejsce w służbie zdrowia, handlu czy usługach. Natomiast zgodnie z obowiązującymi przepisami w płacy minimalnej nie mogą zostać uwzględnione godziny nadliczbowe oraz dodatek za pracę w porze nocnej. Ten ostatni dodatek został wyłączony z płacy minimalnej w styczniu ubiegłego roku dzięki działaniom podjętym przez NSZZ „Solidarność”.

Od 1 stycznia do 13,70 zł wzrosła także minimalna stawka godzinowa, która obowiązywała od ubiegłego roku i jest podnoszona o taki sam wskaźnik, co płaca minimalna. Na wzroście minimalnej stawki godzinowej skorzystają osoby zatrudnione na podstawie umów zleceń oraz samozatrudnione, które jednoosobowo świadczą usługi dla firm.

Nie obejmuje ona natomiast zleceniobiorców, którzy samodzielnie ustalają miejsce i czas realizacji zadania, a ich wynagrodzenie uzależnione jest od jego wykonania.

Wciąż za mało

W Polsce wysokość płacy minimalnej ustalana jest przez partnerów społecznych zasiadających w Radzie Dialogu Społecznego. Są to przedstawiciele reprezentatywnych organizacji związkowych, pracodawców oraz strony rządowej. Jeżeli jednak partnerzy społeczni nie dojdą do porozumienia, wówczas wysokość płacy minimalnej określa rząd. Jesteśmy jednym z wielu państw Unii Europejskiej, w których ustalana jest płaca minimalna.

Jak wynika z danych Europejskiego Urzędu Statystycznego, wyjątek stanowią m.in. Dania, Włochy, Austria oraz Szwecja. W krajach skandynawskich wysokość wynagrodzeń ustalana jest dla poszczególnych branż gospodarki między pracodawcami i centralami związkowymi. Chociaż płaca minimalna w Polsce systematycznie wzrasta, to wciąż jej poziom jest daleki od płacy minimalnej obowiązującej w np. w Niemczech, Belgii, Holandii, Irlandii czy Luksemburgu, gdzie waha się ona od 1400 do blisko 2000 euro miesięcznie. W Polsce jest to niespełna 505 euro brutto.

Połowa średniego wynagrodzenia

Płaca minimalna na poziomie 2100 zł brutto stanowi ok. 47 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Nie jest to jeszcze ten poziom o jaki zabiega NSZZ „Solidarność”. Jeden z najważniejszych postulatów związku dotyczy podniesienia płacy minimalnej do poziomu 50 proc. średniego wynagrodzenia w gospodarce. Postulat ten znalazł się w obywatelskim projekcie ustawy przygotowanym przez „Solidarność” w 2012 roku. Algorytm opracowany przez nas uzależnia podnoszenie płacy minimalnej od wzrostu PKB.

Korzystna dla gospodarki

Ustawowe ustalanie płacy minimalnej od wielu lat wywołuje dyskusje ekonomistów, wśród których znajdują się i przeciwnicy, i zwolennicy takiego rozwiązania. Patrząc na kraje Europy Zachodniej, można dojść do wniosku, że jest ono dobre. Wbrew opiniom pesymistów stopa bezrobocia nie wzrasta, podobnie jak nie powiększa się szara strefa. W zeszłym roku podwyżka płacy minimalnej była w naszym kraju najwyższa od lat i równocześnie stopa bezrobocia spadła do poziomu najniższego od 25 lat.

Co ósmy polski pracownik w 2016 roku otrzymywał wynagrodzenie minimalne – wynika z najnowsze-go raportu GUS. Najmniej zarabiającym nie pomogło ozusowanie umów-zleceń. Najwięcej pracujących biednych jest w sektorze handlowym.

Zatrudniający mają obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne w przypadku zatrudniania pracowników na umowach zlecenie od 1 stycznia 2016 roku. Takie rozwiązanie miało zarówno zachęcić właścicieli przedsiębiorstw do przechodzenia na bardziej cywilizowane formy zatrudnienia – umowy o pracę, jak i zwiększyć stabilność zatrudnienia, oraz – co najważniejsze dla władzy – zwiększyć wpływy do budżetu państwa. W zasadzie o powodzeniu można mówić tylko w przypadku tego ostatniego celu, przychody z tytułu składek wzrosły bowiem w 2016 roku o 30 proc.

W 2016 roku na minimalnej biedowało wciąż 13 proc. zatrudnionych. W ciągu całego roku przybyło 108 tys. takich osób. Liczba pracowników, którzy wykonywali obowiązki w oparciu o umowy-zlecenie spadła o 4 proc. Nominalnie oznacza to tylko 52 tys. mniej zatrudnionych na śmieciówkach niż w 2015 roku. Wprowadzone przez PiS przepisy nie zlikwidowały więc w zauważalnym stopniu patologii trawiących rynek pracy. Najwięcej osób, które mają wpisaną minimalną stawkę w umowie znajdujemy w branży handlowej, gdzie aż 24 proc., czyli 485 tys. osób otrzymywało najniższą możliwą płacę.

Jeśli chodzi o zróżnicowanie regionalne, najlepiej sytuacja wygląda w województwie mazowieckim, gdzie minimalne wynagrodzenie otrzymywała w 2016 roku co dziesiąta osoba zatrudniona na umowie o pracę – tu zdecydowanie poziom zawyża i wpływa na zafałszowanie statystyk aglomeracja warszawska tzw. pierścień okołowarszawski. Na drugim biegunie są pracownicy z województw: łódzkiego, małopolskiego i świętokrzyskiego – tam po 17 proc. zatrudnionych pracuje na najniższej krajowej.

Przygniatająco wysoka jest również liczba samozatrudnionych.

Na koniec 2016 r. jednoosobowe firmy prowadziło 1,15 mln osób, co oznacza wzrost o 50 tys. w skali roku.



Powstanie Styczniowe na Ziemi Radomskiej

155. rocznica

Solidarność

nich i z niechęcią odnosiła się do zamierzeń powstańczych „czerwonych”. Poważne różnice w poglądach tych stronnictw i prywatne konflikty między członkami kierownictwa obu grup nie pozwoliły na ich współdziałanie.

Spiskowy Radom

Znajdujący się w ówczesnym województwie sandomierskim Radom również był terenem spisków patriotycznych. Podobnie jak w innych miastach Królestwa Polskiego, rusyfikowana młodzież gimnazjalna samorządnie dążyła do poznania historii Polski. Organizowane nielegalnie i z narażeniem życia stowarzyszenia, najczęściej kilkunastoosobowe grupki młodzieży, spotykały się zazwyczaj w prywatnych mieszkaniach. Później na zebraniach i zajęciach głównym zadaniem stało się wyrobienie sił fizycznych poprzez gimnastykę, musztrę, fechtunek.

Na podatny grunt trafił więc delegat zawiązanego tam Komitetu Miejskiego stronnictwa „Ruchu”. Dnia 29 listopada 1860 roku zwołał on w refektarzu klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu zebranie wszystkich żądnych czynu patriotów. Następnym było utworzenie pierwszej organizacji dziesiątkowej. Trzydziestu wybranych – najdzielniejszych i najenergiczniejszych – zostało zaprzysiężonych jako dziesięćnicy. Obowiązkiem każdego z nich stało się zwerbowanie dziesięciu ludzi. W ten sposób organizacja „czerwonych” zaczęła szybko pokrywać Radom. Zwłaszcza gimnazjaliści jako agitatorzy osiągnęli dobre wyniki. Zwerbowano znaczną ilość młodzieży rzemieślniczej. Młodzi czeladnicy i terminatorzy z natchnionych patriotyzmem przemówień dowiadawali się, że mają swoją ojczyznę, któ-

ra ich potrzebuje. [...] Pod koniec 1862 r. zdawano sobie już sprawę z nieuchronności wybuchu powstania. W połowie grudnia Komitet Centralny przygotowując plany walki pomyślał o dowódcach. Polska miała być podzielona na pięć okręgów wojennych, w każdym władzę mieli sprawować niezależni od siebie wodzowie. Na lewym brzegu Wisły (w rejonie tym znajdował się m.in. Radom) dowództwo otrzymał profesor szkoły w Cuneo – Marian Langiewicz.

Po ponad dwudziestu latach od upadku Powstania Listopadowego znów zaczął odradzać się ruch konspiracyjny na ziemiach polskich. Jego centrum stanowiło Królestwo Polskie. Złożyło się na to kilka przyczyn m.in.: osłabienie Rosji po jej klęsce w wojnie krymskiej, wieści o walce Włochów o zjednoczenie i brak rozwiązania problemu uwłaszczenia chłopów.

Młodzież polska dała wyraz swej postawie organizując manifestacje narodowe z okazji pogrzebu Zygmunta Krasińskiego (1859), generałowej Sowińskiej (1860), trzydziestej rocznicy powstania listopadowego. Szczególnie ta ostatnia okazja odbiła się szerokim echem w całym Królestwie Polskim. Zorganizowano pochód w rocznicę bitwy pod Grochowem (25 lutego 1861r.), który został rozprezdkowany przez żandarmów konnych i policję. Aresztowania nie przeszkodziły w powtórzeniu manifestacji w dniu 27 lutego. Ta zakończyła się tragicznie: poległo 5 uczestników, raniono kilkanaście osób. Na wieść o tym niemal we wszystkich miastach odbyły się nabożeństwa żałobne, będące wyrazem uczuć patriotycznych, nierzadko przeradzające się w manifestacje. Kobiety przywdziały żałobę lub nosiły jej emblematy, zabronione przez władzę. W demonstracji w dniu 8 kwietnia zginęło w Warszawie ponad 100 osób. Liczne aresztowania i represje władz carskich nie zdołały jednak zahamować tego zrywu społeczeństwa, przygotowując grunt pod dalszą działalność konspiracyjną.

Obok wystąpień pro polskich, wiosną 1861 roku na wieść o reformie uwłaszczeniowej w

Rosji, wzmożł się opór chłopów w Królestwie Polskim. Dziesiątki tysięcy włościan odmawiały wykonywania pańszczyzny.

Biali i czerwoni

Ruch o charakterze radykalnie niepodległościowym, którego uczestników coraz powszechniej nazywano „czerwonymi” z trudem torował sobie drogę. W czasie manifestacji zginęło wielu członków kółek konspiracyjnych, szeregi ich osłabiły liczne aresztowania. Brak było organizacji nadrzędnej jednoczącej konspiratorów, którzy w tej sytuacji byli słabi. W dniu 17 października 1861 roku powstał tzw. Komitet Ruchu na czele z Apollo Nałęcz – Korzeniowskim i Ignacym Chmieleńskim.

W odpowiedzi na powstanie demokratycznego stronnictwa „czerwonych” koła polityczne ziemiaństwa i burżuazji w końcu 1861 roku utworzyły tajną organizację „białych”. Ta patriotycznie – konserwatywna grupa, pod przewodnictwem Leopolda Kronenberga, zakładała przede wszystkim uzyskanie coraz nowych koncesji od zaborcy, miała nadzieję na odzyskanie niepodległości dzięki życzliwości mocarstw zachod-

Branka

Spodziewana branka nadeszła. W nocy z 15 na 16 stycznia 1863 roku wojsko i policja niespodziewanie dokonało poboru w Warszawie, odprowadzając ponad 1500 młodych mężczyzn do Cytadeli. Komitet Centralny na niedzielę 18 stycznia zwołał walną radę w sprawie przyspieszenia wybuchu. Ustalono termin powstania na czwartek, 22 stycznia, aby uprzedzić brankę na prowincji wyznaczoną na niedzielę. Równocześnie powzięto inne doniosłe uchwały. Komitet miał przekształcić się w Tymczasowy Rząd Narodowy, który ujawni się natychmiast po zdobyciu któregoś z większych miast Królestwa. Wstępem do powstania miały być dokumenty rozwiązujące bolączkę ówczesnej Polski – sprawę włościańską. Przez to posunięcie – zgodnie z dawnym programem – spodziewano się pociągnąć do walki masy chłopskie.

Naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi powstania powierzono generałowi Mierosławskiemu. Do wszystkich organizacji na terenie Królestwa wysłane zostały roz-

(cd. na str. 5)



BIULETYN

kazy uderzenia na rosyjskie garnizony w nocy z 22 na 23 stycznia. Zadania militarne, które stały przed powstańcami przerastały ich możliwości. Przeciwno blisko 100 tys. armii rosyjskiej znajdującej się w Królestwie, stanęło w pierwszej chwili niespełna 6 tysięcy ludzi, których uzbrojenie stanowiło 600 strzelb myśliwskich, kosy, drągi, piki. W 33 miejscach, rozrzuconych po całym Królestwie, powstańcy zaatakowali jednak w tę styczniową noc garnizony rosyjskie. Kilka z nich znajdowało się na ziemiach radomskich.

W województwie sandomierskim wojska powstańcze zajęły Suchedniów, Iłżę, Ostrowiec, ogłaszając wszędzie Rząd Narodowy, wojnę z Rosją i uwłaszczenie chłopów. Skonfiskowały kasę Zarządu Górniczego w Suchedniowie, uderzyły na garnizony rosyjskie w Szydłowcu i Jedlni. Na Szydłowcu uderzył osobiście Langiewicz, mając do pomocy byłego kapitana wojsk rosyjskich – Jasińskiego. Uderzywszy na ostrzeżonych o nпадzie żołnierzy rosyjskich – powstańcy wyparli ich z miasta, zdobywając nieco broni i amunicji. Rano jednak żołnierze carscy odebrali miasteczko i zemścili się na mieszkańcach, których kilkudziesięciu zabito, a kilkudziesięciu innych aresztowano podając ich za jeńców wojennych. Powstańcy stracili pięciu poległych i dwóch wziętych do niewoli, wśród których był ranny dowódca Jasiński.

W Jedlni natomiast, gdzie atak prowadził wraz z Dionizym Czachowskim dawny emigrant i oficer Narcyz Figietti (uczestnik powstania węgierskiego 1849 roku), wszystko udało się znakomicie. Rota saperów zakwaterowana we wsi została osaczona i rozbrojona niemal bez wystrzału. Gdy zaś garść żołnierzy z dowódcą rotę próbowała stawić opór, przypłaciła to znacznymi ofiarami: dziewięciu poległo, jedenastu padło rannych pod ciosami kos powstańców. Broń, amunicja, kożuszki i spora ilość przyborów wojskowych wpadła w ich ręce. Po dokonaniu napadów wszystkie oddziały sandomierskie pomaszerowały w kierunku Wąchocka, gdzie Langiewicz oznaczył punkt zborny dla sił zbrojnych województwa. Jego wojska stałe zasilane były ochotnikami, m.in. uczniami radomskiego gimnazjum.

W dniu 31 stycznia zameldowano w Wąchocku Langiewiczowi trzech uczniów radomskiego gimnazjum, z których jeden, siedemnastoletni Walery Przyborowski, doręczył mu depezę od naczelnika miasta. Ostrzegano w niej, że z Radomia wyrusza przeciw wąchockiemu obozowi silna wyprawa pod wodzą generała Marka. W tym samym czasie druga kolumna wojsk carskich, pod komendą majora Bentkowskiego, wyruszyła z Kielc. Po kilku potyczkach (m.in. pod Błotem nad Łosienią, w lasach pod Bzinem) do Wąchocka przybył również z Jedlni oddział Czachowskiego oraz grupa Dawidowicza. Połączone wojska Langiewicza cofnęły się w Góry Świętokrzyskie, stoczywszy uprzednio potyczkę pod Wąchockiem. Wojsko rosyjskie mszcząc się za pomoc powstańcom spaliło Wąchock, Bzin i Suchedniów, następnie wróciło do Radomia i Kielc. [...]

„Krwawy Starzec” Czachowski

Po upadku dyktatury Langiewicza (marzec 1863) postanowiono mianować naczelnikiem sił zbrojnych województwa sandomierskiego Dionizego Czachowskiego. Nominacja na to stanowisko oraz stopień pułkownika otrzymał 8 kwietnia. Sukcesy w potyczkach odniesione od pierwszego dnia powstania sprawiły, że w całym województwie zaczął się popularyzować nadany mu pseudonim – „polski król”. On sam nie dbał o tytuły ani zaszczyty, wymagał natomiast od swych żołnierzy bezwzględności posłuszeństwa i odwagi. Żołnierze i oficerowie w oddziale nazywali go nie naczelnikiem czy pułkownikiem lecz po prostu „ojcem”. Wrogowie nadali mu – za jego bezwzględność – miano „Krwawy Starzec”. Szczególnie był on znienawidzony przez władze carskie właśnie w Radomiu. W kwietniu 1863 roku przebywał Czachowski w Grabowcu koło Iłży. Dowiedziawszy się o represjach żołnierzy carskich na ludności cywilnej po opuszczeniu przez niego tego miasta, opracował wspólnie z szefem sztabu Eminowiczem pismo skierowane do generała Uszakowa rezydującego w Radomiu. Pisał: „Szanowny kolego! Gdy wojsko polskie opuściło Grabowiec, zajęło go wojsko moskiewskie i dopuściło się tam morderstw, zabiwszy kilku bezbronnych mieszkańców i poraniwszy zgrzybiałego proboszcza. Otóż według Pisma Świętego ząb za ząb, oko za oko. Od tej

chwili oznajmiam ci pod słowem honoru, że każdego żołnierza carskiego, który się dostanie w moją niewolę, bez pardonu wieszając będę!!”. Podpisano: Czachowski i Eminowicz”. Uszakow po otrzymaniu listu wpadł w furję i natychmiast rozkazał odszukać jego autorów. Tymczasem Czachowski spełniał swoją obietnicę. Tak było w bitwie pod Stefankowem, gdzie mimo przewagi liczebnej wojsk carskich zdobyto trzy furgony z kilkoma tysiącami ładunków, 54 karabiny, a przy jedenastu jeńcach znaleziono 11 tysięcy złotych. Czachowski odniósł także zwycięstwo w bitwie pod Jeziorokami, Rzecznikiem (5 maja), surowo tłumiąc ujawniający się w kilku powiatach (m.in. opoczyńskim i koneckim) ruch chłopski przeciw powstaniu, następnie szczęśliwie walczył pod Bukownem, Rusinowem i Nieklaniem w początkach czerwca. 11 czerwca stoczył ostatnią w tej kampanii bitwę w lasach Siekierzyńskich.

W tym samym czasie w Warszawie powierzono władzę dyktatorską Romualdowi Trauguttowi, dawnemu oficerowi wojsk carskich, związanemu ze stronnictwem „białych”. Stało się to 17 września 1863 roku. Kontynuował on powstanie zgodnie z wcześniejszą polityką „czerwonych”. Z jego inicjatywy i nominacji naczelnikiem sił zbrojnych województwa krakowskiego i sandomierskiego został hrabia Józef Hauke – Bosak. Połączone przez niego oddziały obu województw liczyły 1200 osób. Na czele poszczególnych oddziałów stali dobrzy i odważni dowódcy – Zygmunt Chmieleński, Jan Rudowski, Karol „Rębajło” Kalita.

6 listopada zginął pod Wierzchowiskami Dionizy Czachowski, a jego oddział rozpadł się. Podbudowani tym sukcesem Rosjanie wysłali w kierunku Cisowa silne kolumny armii carskiej. Bosak i Chmieleński zdolali się jednak wymknąć. Pod Pińczowem zdecydował się Bosak przyjąć bój na polach wsi Stojnów. Bitwa pozostała nierozstrzygnięta.

W odwrocie

Zwycięska passa Bosaka na ziemi radomskiej i kieleckiej zakończyła się jednak z dniem 16 grudnia. Niemal cała jazda obu województw licząca 450 koni została zaatakowana przez Czegierę ego pod Bodzechowem, podczas przeprawy przez Kamienną. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Do niewoli dostał się ciężko ranny Chmieleński. Jeniec został troskliwie przewieziony do Radomia. Rosjanie triumfowali – wjechali do miasta w akompaniamencie orkiestry pułkowej, wśród bębnow i trąbek. Z egzekucji władze carskie zrobiły swoiste przedstawienie. Zygmunt Chmieleński został rozstrzelany w Radomiu 23 grudnia 1863 roku. Generał Bosak stracił swego najlepszego oficera.

Po bitwie pod Bodzechowem Bosak zaprzestał walki zbrojnej, zajął się natomiast utrwalaniem organizacji cywilnej.

Od stycznia 1864 roku, carski namiestnik w Warszawie hrabia Fiodor Berg dążył do szybkiej i radykalnej likwidacji powstania. 20 stycznia wydał rozporządzenie o wycinaniu przesiek wzdłuż traktów o znaczeniu strategicznym. Miało to – przez uniemożliwienie powstańcom tworzenia zasadzek i usprawnienie w poruszaniu się wojsk – ułatwić naczelnikom wojennym pacyfikację terenów leśnych i zniszczenie trzymających się ich ostatnich oddziałów powstańczych. Na obszarze guberni radomskiej, rozporządzenie to najmocniej godziło w Puszcę Kozienicką. Wkrótce kilkudziesięciu chłopów rozpoczęło wyrąb. Nie trwał on jednak długo. Jak bowiem donosi podległy straż Jastrzębia Urzędowi Leśnemu, przy rąbiących od razu znaleźli się powstańcy i „rozpędzili ich pod grozą śmierci za dalsze wycinanie”.

Zdrajcy

Powstańcy walczyć musieli jednak nie tylko z wycinką Puszczy.

W nocy z 2 na 3 lutego wpadli oni do Kozienic, aby pochwycić i uprowadzić stamtąd: Wasylę Lipkowskiego (zdymisjonowanego żołnierza wojsk carskich), Franciszka Rybaka (włościanina ze wsi Kłody gm. Magnuszew), Katarzynę Cieślak (chłopkę ze wsi Kociołki gm. Kozienice) i Magdalenę Maciejczyk (chłopkę z gm. Brzóża). Prawdopodobnie zostali oni dostarczeni do obozu powstańczego i tam osądzeni. Ale pewnym jest tylko to, że cała czwórka ukarana została śmiercią i zawisła na sosnach w lesie majątku Brzóża. Los straconych nie był początkowo zna-

(cd. na str. 6)

Powstanie Styczniowe na Ziemi Radomskiej

(cd. ze str. 5)

ny. Dopiero 6 lutego ich zwłoki zostały odkryte, przewiezione do Kozienic i następnego dnia pochowane. W rosyjskim wykazie osób straconych przez powstańców przy tych czterech nazwiskach dopisano: „za wierność rządowi zostali powieszani w lesie majątku Brzoza”. Rodzi to przypuszczenia, że byli to członkowie carskiej siatki szpiegowskiej. Fakt istnienia takowej jest niezaprzeczalny. Wiadomo, że z wojsk rosyjskich zwalniano specjalnie żołnierzy do wsi na urlopy, by wykorzystać ich jako szpiegów. Podobnie wykorzystywali żołnierzy dymisjonowanych, ale jaką rolę grały w tym kobiety – tego nie wiadomo. Być może były to żony żołnierzy w służbie czynnej. Zarówno likwidację domniemanej szatki szpiegowskiej jak i przepędzanie chłopów wycinających las prawdopodobnie przypisać należy Michałowi Piwnickiemu, dowódcy niewielkiego oddziału powstańczego, gdyż to on właśnie trzymał się okolic Brzozy.

Schyłek

Pomimo, iż formalnie cała akcja wycinania Puszczy Kozienickiej spaliła na panewce, przyniosła jednak stronie rosyjskiej korzyści. Odciągnęła bowiem uwagę chłopów od powstania i rzuciła między nich a powstańców niespodziewany antagonizm. Uwidoczniło się to od razu przy nakazanej przez powiatowego naczelnika wojennego wyprawie Assiejewa. Ogólnie nie dysponował on siłą większą jak 150 bagnietów i szabel. Gdyby powstańcy byli zawczasu ostrzeżeni mogliby nawiązać z nim równorzędną walkę. Assiejew poruszał się jednak bardzo szybko, a poza tym skłócona z powstańcami wieś nie reagowała tak szybko jak kiedyś. W wyniku krótkiej, bezładnej, w popłochu toczzonej bitwy powstańcy zostali rozgromieni. Poległo ich 17, sześciu zostało rannych. Do niewoli dostał się ciężko ranny Piwnicki. W ten sposób po pierwszej a zarazem ostatniej bitwie oddział ten przestał istnieć.

Zwycięzca zaś najpierw w Cecylówce a następnie we wsiach sąsiednich, począł rozprawiać się z chłopami, oskarżając ich o „niewydanie kryjówki buntowników”. Przemocą usiłował też wyciągnąć od nich informacje o powstańcach. Wracając do Radomia jako triumfator. Na wozie przywiózł swój najcenniejszy łup – zwłoki Michała Piwnickiego. Niepowodzeniem zakończyły się jednak próby wyciągnięcia informacji od chłopów. W raporcie złożonym płk Kazanowiczowi oskarża mieszkańców wsi Cecylówka, Stanisławów, Ursy-

nów, Marianów, Jaroszek, Mąkos, Jedlnia i Brzoza o niezwykle gorliwe popieranie „buntu”.

Rozbicie oddziału Piwnickiego nie było jedyną klęską powstańców w tym dniu. Oddział wysłany wieczorem 7 grudnia do Zwolenia, mający przejąć ołów potrzebny do lania kul, został napadnięty podczas postoju w karczmie, 7 km od tego miasteczka. Napadu dokonał praporszczyk Szyłow, który na czele lotnego oddziału 16 dragonów i 17 kozaków pod osłoną nocy osaczył karczmę. W walce czterech powstańców poległo, pięciu w tym jeden ranny dostało się do niewoli. Łupem Szyłowa stały się cztery wozy taborowe, dwa konie i pół pudła ołowiu.

Chcieli walczyć do końca

Po śmierci Piwnickiego jedynym dowódcą oddziałów powstańczych w Puszczy Kozienickiej pozostał Michalski. Powiększył on nawet swe szeregi przyjmując część rozbitków Piwnickiego oraz garść ochotników, przybywających z Radomia. O tym ostatnim dowiadujemy się z raportu prezydenta miasta Radomia datowanego 15 lutego 1864. Przedkłada on w nim gubernatorowi listę osób, które „w ciągu upłynionych 8 dni wydaliły się z miasta po kryjomu, bez wiedzy władzy miejskiej”. Była to w większości młodzież rzemieślnicza i gimnazjalna. Wstępowali do szeregów na parę dni przed straszną klęską, jaką ponieść miało powstanie na terenach puszczy. Wcielali się do wojska wiedząc, iż powstanie nie ma już szans powodzenia. Byli to: Franciszek Helcman, Szczepan Wiśniewski (terminatorzy ślusarscy), Józef Bogucki (uczeń fryzjerski), Józef Romanowski (uczeń ślusarski), Franciszek Pytkowski, Fryderyk Skonert, Antoni Zichowski (czeladnicy piekarscy), Adam Rutkowski (felczer), Henryk Bujalski, Wiktor Gajewski, Antoni Jaroszek, Ignacy Raciszewski, Henryk Wróblewski (uczniowie gimnazjum), Andrzej Żukowski (kuchmistrz restauracji Machnickiego).

Dzięki przychylności ludu kampania w Sandomierskiem trwała dłużej niż w innych rejonach Królestwa. 21 lutego 1864 roku pod Łagowem koło Opatowa korpus składający się z połączonych oddziałów obu województw został rozbity. W marcu głośniejszym, echem odezwały się: zniesienie oddziałów kawalerii powstańczej pod Wąchocikiem, Częstocicami i Ostrowcem, klęska pułku radomskiego i resztek oddziałów mazowieckich w Puszczy Kozienickiej, wreszcie spore zwycięstwo Rudowskiego ze swym pułkiem opoczyńskim pod Bliżynem 16 marca.

(ppp)



Spotkanie opłatkowe Zarządu Regionu

18 grudnia 2017 r. o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Zarządu Regionu odbyło się tradycyjne związkowe spotkanie opłatkowe, w którym wzięło udział kilkudziesięciu członków i sympatyków Związku, a także JE bp. ordynariusz radomski Henryk Tomasik, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Tadeusz Majchrowicz, poseł na sejm RP Andrzej Kosztowniak, starosta szydlowiecki Włodzimierz Górlicki, przedstawiciele innych samorządów naszego Re-

gionu, organizacji społeczno-politycznych oraz duszpasterz Ludzi Pracy ks. kanonik Stanisław Sikorski.

Przewodniczącemu ZR Zdzisławowi Maszkiewiczowi przekazano także list z życzeniami świąteczno-noworocznymi dla związkowców „Solidarność” z naszego Regionu od marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego zaś starosta szydlowiecki Włodzimierz Górlicki odebrał z rąk bp. Henryka Tomasika relikwie Patrona „Solidarności” ks. Jerzego Popiełuszki, które zostały potem przekazane do parafii p.w. św. Zygmunta w Szydłowcu.



WYBORY ZWIĄZKOWE NA KADENCJĘ 2018-2022

Uchwała nr 03/05/2017 Zarządu Regionu Ziemia Radomska NSZZ "Solidarność" z dnia 16.05.2017 r. w sprawie ustalenia klucza wyborczego na kadencję 2018-2022

Zarząd Regionu na podstawie Ordynacji Wyborczej NSZZ "Solidarność" postanawia uchwalić obowiązujące na kadencję 2018 – 2022 zasady wyborów delegatów na Walne Zebranie Delegatów Regionu w sposób następujący:

1. Liczba Delegatów na WZDR jest zmienna. Liczbę delegatów uprawnionych do udziału w kolejnym zwołanym WZDR w kadencji 2018-2022 ustala Regionalna Komisja Wyborcza przed jego zwołaniem.

2. Delegaci wybierani są proporcjonalnie do liczby członków organizacji związkowych uprawnionych, tworzących okręgi wyborcze.

3. Minimalną wielkość okręgu wyborczego ustala się na 41 członków związku. Liczbę członków związku przypadających na 1 mandat delegata ustala się na 80.

4. Szczegółowe proporcje (klucz wyborczy) wg którego wybierani są delegaci na WZDR określa się następująco:

41 – 80 członków związku – 1 mandat delegata

81 – 160 członków związku – 2 mandaty

161 – 240 członków związku – 3 mandaty

241 – 320 członków związku – 4 mandaty

321 – 400 członków związku – 5 mandatów

401 – 480 członków związku – 6 mandatów

481 – 560 członków związku – 7 mandatów

561 – 640 członków związku – 8 mandatów

i dalej na każde rozpoczęte 80 członków związku – 1 delegat.

5. Organizacje związkowe stanowiące naturalny okręg – liczą 41 i więcej członków związku nie mogą łączyć się w celu dokonania wyboru delegatów przez elektorów.

6. Organizacje związkowe, które nie stanowią naturalnego okręgu – liczące mniej niż 41 członków związku – wybierają elektorów z zachowaniem proporcji: 1 elektor na 5 członków związku wg następującego klucza liczbowego:

do 10 członków związku – 2 elektorów

11 - 15 członków związku – 3 elektorów

16 - 20 członków związku – 4 elektorów

21 - 25 członków związku – 5 elektorów

26 - 30 członków związku – 6 elektorów

31 - 35 członków związku – 7 elektorów

36 - 40 członków związku – 8 elektorów

321 – 400 członków związku – 5 mandatów

401 – 480 członków związku – 6 mandatów

481 – 560 członków związku – 7 mandatów

561 – 640 członków związku – 8 mandatów

i dalej na każde rozpoczęte 80 członków związku – 1 delegat.

7. Organizacje związkowe liczące mniej niż 41 członków powinny w drodze porozumienia samodzielnie utworzyć okręgi łączone z uwzględnieniem poniższych zasad:

a) w wyniku porozumienia powinien powstać okręg łączony liczący nie mniej niż 41 członków związku.

b) jeżeli w wyniku porozumienia dwóch organizacji powstanie okręg liczący co najmniej 41 członków związku, nie jest dopuszczalne by do tego okręgu przystępowały dalsze organizacje.

c) okręgi powinny w miarę możliwości tworzyć organizacje tej samej lub podobnej branży.

d) okręg powinny tworzyć w miarę możliwości organizacje z tego samego terenu.

e) porozumienie organizacji związkowych o utworzeniu okręgu łączonego zostaje zgłoszone do RKW

do dnia 16 lutego 2018r. Po tym terminie RKW utworzy okręgi łączone w pozostałych organizacjach związkowych.

8. Termin rejestracji przez RKW protokołów z wyborów elektorów na zebrania wyborcze w okręgach łączonych upływa 20 marca 2018 r., a ostateczny termin rejestracji protokołów z wyborów delegatów na WZD Regionu upływa 15 kwietnia 2018 r.

9. Wybory delegatów na zakładowe i międzyzakładowe zebrania delegatów mogą rozpocząć się od 1 października 2017 r.

10. W przypadku zmian w organizacjach związkowych oraz wyborów w organizacjach nowo utworzonych wybory przeprowadzone po 01 października 2018 r. uznaje się za ważne na kadencję 2018-2022.

11. W przypadkach szczególnych – decyzję o uznaniu wyborów przeprowadzonych przed 01 października 2017 r. na nową kadencję podejmuje Regionalna Komisja Wyborcza.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Jednocześnie traci moc Uchwała Nr 01/09/2013 z dnia 23 września 2013 r.

Skarbnik Zarządu Regionu przypomina!

Uwaga organizacje zakładowe i międzyzakładowe Regionu Ziemia Radomska. Skarbnik Zarządu Regionu przypomina, że zgodnie z naszym wewnątrzwiązkowym prawem jednym z warunków uznania przez Regionalną Komisję Wyborczą wyników wyborów na kadencję 2018-2022 jest uregulowanie wszelkich zaległości składkowych wobec Zarządu Regionu.



WYBRALIŚMY SIĘ

W grudniu 2017 r. wystartowały wybory związkowe w Regionie Ziemia Radomska na kadencję 2018-2022 r.

Oto pierwsze wyniki:

1. 6.12. – w Muzeum Wsi Radomskiej – przewodniczącą została Ewa Szczepanowska.

2. 9.12. – Galvo sp. zo.o. s.k. Radom – przewodniczącym został Krzysztof Wasil.

3. 3.01. – TKEiR – przewodniczącym został Marek Siedlecki.

4. 8.01. – w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Koźnienicach – przewodniczącym został Dariusz Bernat.

5. 11.01. – w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Białobrzegach – przewodniczącym został Konrad Sułkowski.

6. 11-15.12. – DPS Wierzbica – wyniki podamy w kolejnym numerze „Biuletynu”.

7. DPS Weterana Walki i Pracy w Radomiu – przewodniczącą została Aleksandra Grotek.

Zapowiedziano także kolejne wybory w KZ:

23.01. – w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku, 27.01. – w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Zwoleniu, 6.02. – ZUS Radom, 7.02. – w Powiatowej Komendzie Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu, 18.01. w Rolmieczu Radom, 15.02. – w Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego, a także w Straży Miejskiej i UM w Radomiu (termin ustalany).



Z OŚWIATY

Komunikat

Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z obrad Prezydium Rady KSOiW 12 stycznia 2018 r.

Prezydium KSOiW opracowało podstawowe problemy, które należy poruszyć podczas prac Zespołu do spraw statusu zawodowego pracowników oświaty. Najważniejszy postulat NSZZ „Solidarność” to znaczące podwyżki płac i zmiana systemu wynagradzania nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. Regionalna Sekcja Oświaty NSZZ „Solidarność” Dolnego Śląska zapowiedziała pikietę przed Urzędem Wojewódzkim domagając się realizacji postulatów naszego Związku.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w związku z jednostronnym zaprzestaniem przez Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzenia negocjacji z naszym Związkiem w zakresie warunków pracy i płacy nauczycieli, domaga się podjęcia pilnych rozmów, m.in. w zakresie:

1. zmiany systemu wynagradzania, znaczącego podwyższenia płac pracowników oświaty oraz skorelowania wynagrodzenia nauczycieli z przeciętnym miesięcznym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej,
2. zmiany zapisów w Karcie Nauczyciela, w celu całkowitego wyeliminowania możliwości interpretacyjnych dających podstawę do narzucania nauczycielom tzw. godzin karcianych,
3. wprowadzenia jednoznacznego zapisu w sprawie opiniowania arkuszy organizacyjnych przez związki zawodowe w celu re-

alizacji ich ustawowego i konstytucyjnego prawa do reprezentowania interesów zawodowych pracowników,

4. zwiększenia udziału przedstawicieli zakładowych organizacji związkowych w komisjach konkursowych na stanowisko dyrektora szkoły jako podmiotów pełniących istotną rolę w kształtowaniu prawa wewnątrzzakładowego.

Rada Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, na posiedzeniu 10 stycznia br. zdecydowała o podjęciu akcji protestacyjnej polegającej na organizacji pikiety pod Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu 25 stycznia 2018 r. i złożeniu pisma do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego we Wrocławiu o zajęcie się sprawą wynagrodzeń pracowników oświaty.

Związkowcy z Dolnego Śląska twierdzą, że dotychczasowe negocjacje z MEN, z Rządem RP w sprawie wynagrodzeń pracowników oświaty nie przyniosły oczekiwanych efektów. Podczas debaty oświatowej we Wrocławiu zostało jasno wykazane i sprecyzowane, że poziom wynagrodzeń pracowników oświaty jest niegodziwy i konieczne jest wypracowanie nowych, systemowych rozwiązań dających znaczący wzrost płac w oświacie.

WAŻNE WSKAŹNIKI

- Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2018 roku): 2.100 zł
- Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w III kwartale 2017 roku): 4.509,57 zł
- Najniższa emerytura (od 1 marca 2017 roku): 1.000 zł
- Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2017 roku): 1.000 zł
- Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2017 roku): 750 zł
- Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2017 roku): 1.200 zł
- Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2017 roku): 900 zł

Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
26-600 Radom ul Traugutta 52

e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net

solidar3@radom.net

telefony: centrala/sekretariat ZR - 483623804 tel./fax centrala

- 483623643 centrala sekretariat - wew. 21

sekretariat/fax - wew. 22

przew. Zdzisław Maszkiewicz - wew. 23, 601662 287

skarbnik Maria Górka - wew. 24, 605140560

wiceprzew. Krzysztof Kośla - wew. 25, 722394343

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893

Zespoły problemowe:

Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25

Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Budżetowych wew. 24

Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27

Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28

Redakcja „Biuletynu” - wew. 29

Księgowość - wew. 30

Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

Biuro Terenowe ZR Lipsko 27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

- Wojciech Dziółko tel.: 483780260

Biuro Terenowe ZR Szydłowiec 26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8

- Tomasz Głuch tel.: 790 846790

Biuro Terenowe ZR Warka 05-660 Warka ul. Warszawska 45 -

Łukasz Celejewski tel.: 515216370

Biuro Terenowe ZR Zwoleń 26-700 Zwoleń ul. Puławska 2

- Tadeusz Wach tel.: 507896757

Biuro Terenowe ZR Pionki 26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40

- Zdzisław Maszkiewicz tel.: 601662287

BIULETYN

INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
e-mail: solidar2@radom.net
Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

Numer 799 zamknięto 17.01.2018

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO
S.A. II O/Radom 23124032591111000030031542